

Temat: Przyznajemy się do popełnionego błędu, przepraszamy i naprawiamy wyrządzoną krzywdę (Zacheusz).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

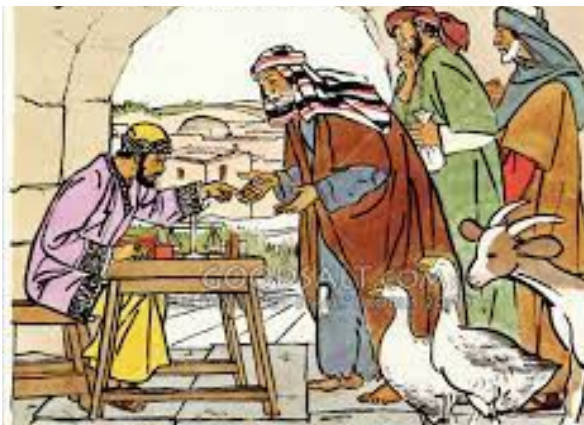
Witam was na kolejnej katechezie. Nasze spotkanie rozpoczniemy modlitwą: Ojcie nasz...

Na dzisiejszej lekcji poznamy celnika Zacheusza – który chciał zobaczyć i poznać Pana Jezusa. Z jednej strony bardzo pragnął zobaczyć Jezusa, z drugiej jednak chyba nie wierzył, że osobiste spotkanie będzie możliwe, dlatego wszedł na drzewo – na sykomorę – aby lepiej widzieć. Spotkanie z Jezusem przynosi mu wielką radość, i sprawia, że Zacheusz przyznaje się do popełnionych błędów, przeprasza i stara się naprawić krzywdy.

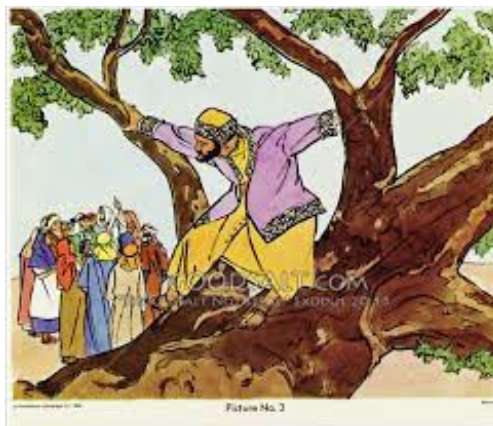


Można przepraszać na różne sposoby. Jeden z nich pokazał nam Zacheusz. Z Ewangelii według św. Łukasza 19, 1-9.

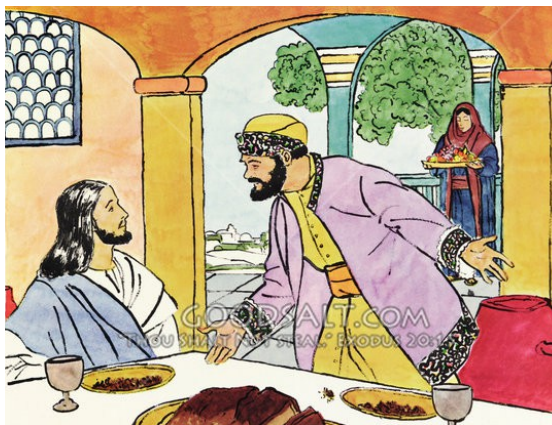
**Potem (Jezus) wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty.**



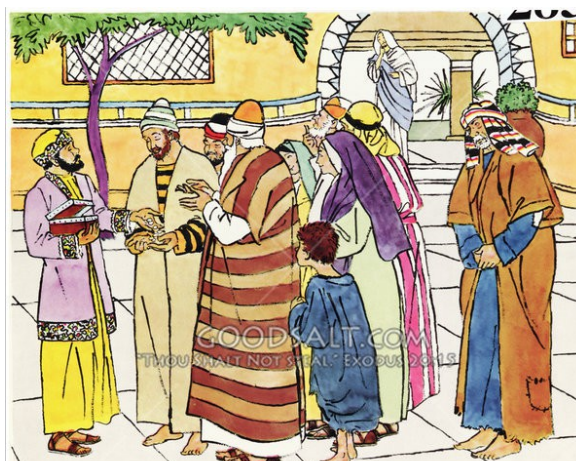
**Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu.**



**Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę (drzewo), aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zjedź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu».**



**«Zacheuszu, zjedź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę».**



**Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie». (Łk 19, 1-8)**



**Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».**

Warto teraz zastanowić się nad takimi pytaniami:

- Kim był Zacheusz?
- Jak Zacheusz przeprosił za wyrządzone krzywdy?

Wyjaśnienie: Zacheusz był zwierzchnikiem urzędu podatkowego, który ustalał stawki podatku dla władz rzymskich w bogatym mieście handlowym, jakim było Jerycho. Celnicy słynęli z nadużyć i z bogacenia się drogą wymuszania zawyżonych należności od swoich rodaków. Zacheusz zatem był człowiekiem, którego ręce pełne były brudnych pieniędzy. W oczach współmieszkańców zasługiwał na jedno imię: grzesznik! Ponadto był bogaczem. Nikt w mieście nie patrzył na Zacheusza z miłością, nikt nie pokładał w nim żadnych nadziei. Był więźniem swojej pracy, złej opinii i samotności.

Zacheusz, który do tej pory był skazany na samotność, oddzielony przez własny grzech od Boga i od ludzi, przeżywa wielką radość - gdy spotyka Jezusa. Zostaje pokonana w nim obojętność wobec drugiego człowieka, wobec ubogiego, który o coś prosi. Jego serce otworzyło się gościnnie dla drugiego człowieka i na Boży dar, zdolny zaspokoić najgłębsze pragnienia. Obecność Jezusa i Jego przyjaźń dała mu poczucie bezpieczeństwa i odwagę, by wyznać publicznie wielkie winy. Jeszcze większe jednak jest w Zacheuszu pragnienie wynagrodzenia krzywd. Do tej pory gromadzenie bogactw stanowiło sens jego życia. Spotkanie z Jezusem spowodowało u niego przemianę. Przyjął on nowe życie w darze od Boga i stał się darem dla innych. Od Jezusa otrzymał nowe źródło życia i bogactwa. Odzyskał synowską relację wobec Boga oraz relację braterską do ludzi, zwłaszcza ubogich i pokrzywdzonych. Została pokonana tragiczna samotność grzesznika.



Jezus objawił się jako Dobry Pasterz, który przychodzi od Boga by odnaleźć i ocalić każdego człowieka, podobnego do zagubionej owcy. Grzech jest egzystencjalną katastrofą, z której tylko Jezus może uratować człowieka. Oto właśnie ocalony został grzesznik – Zacheusz. Jest on zapowiedzią, że już wkrótce, w Jerozolimie, Jezus złoży siebie w ofierze, aby ocalić wielu.



**Domem Zacheusza , w którym chciał się zatrzymać Pan Jezus było jego serce. Okazało się, że wcale nie jest ono czyste, że nie ma w nim miejsca dla Pana Jezusa. Zacheusz sam nie dałby rady zrobić porządku w swoim sercu. Dlatego Chrystus chce być blisko człowieka, jak prawdziwy przyjaciel, „albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.**

Jezus każdemu i zawsze daje szansę, nie wyłączając z tego celników i grzeszników, i ludzi bogatych – wszystkim daje szansę, i nam też. Zacheusz skorzystał z tej szansy, odczytał czas nawiedzenia Bożego. Doskonale rozumiał, że spotkanie ze Zbawicielem domaga się zmiany życia, domaga się nawrócenia: „Panie, oto połowę swego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie”.

Istnieją różne sposoby „przepraszania”. – Jak możemy przepraszać?

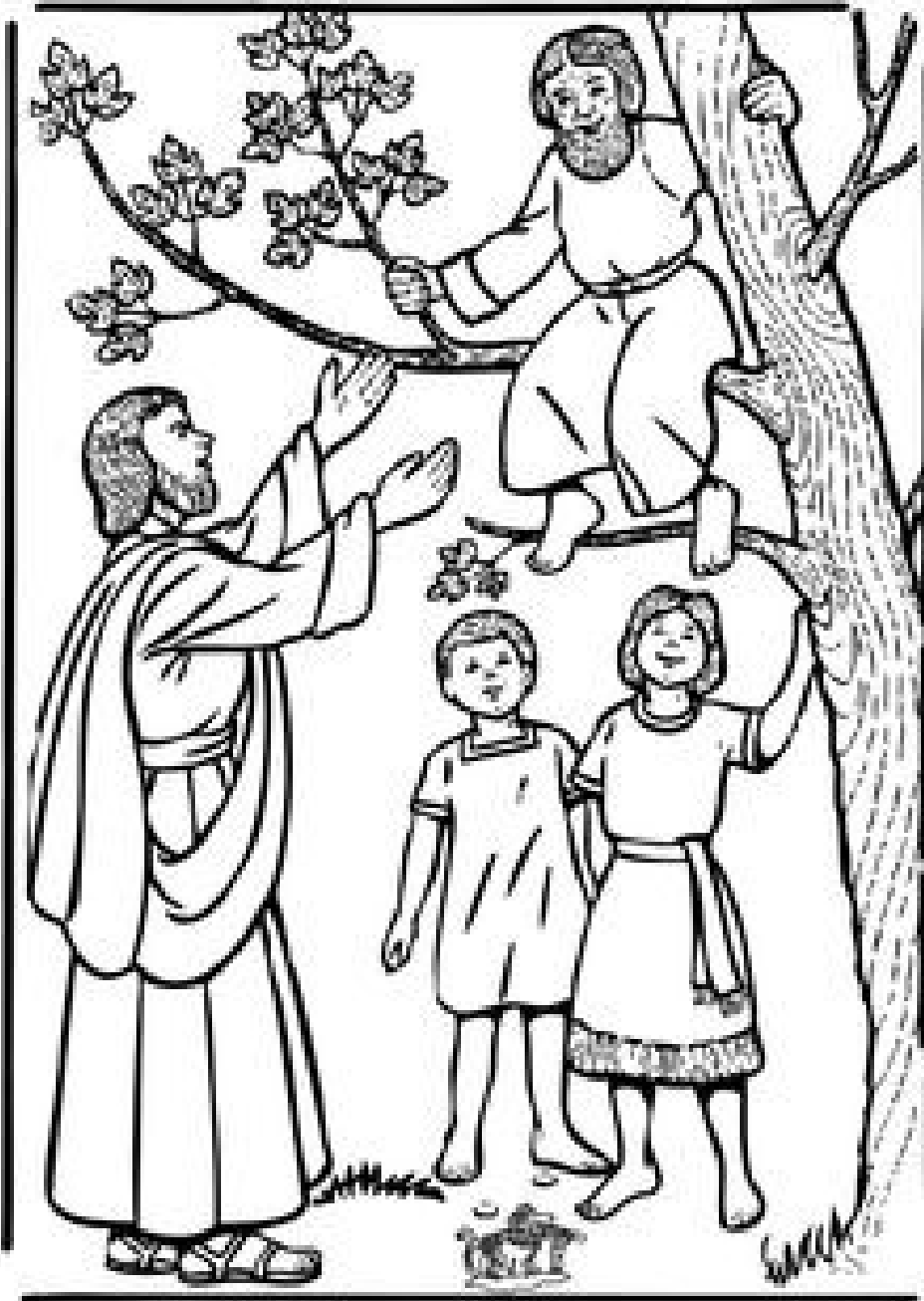
Spróbuj sobie przypomnieć sytuację, w której skrzywdziłeś kogoś bliskiego,

w której sprawiłeś komuś przykrość. Czy przeprosiłeś tę osobę? Jeśli tak, to bardzo dobrze,

ale jeśli nie, to może warto zrobić to przy najbliższej okazji. Przeprosiny są „skuteczne”, jeśli są szczerze.

Pomódl się piosenką: „Przepraszam Cię, Boże, skrzywdzony w człowieku”; zob. <https://www.youtube.com/watch?v=xd6Dayh6KcY>

Zadanie: Pokoloruj rysunek umieszczony poniżej



Dziękuję za uwagę.

Bogusław Czarny